

Austrii podoba się strategia Grupy Wyszehradzkiej

31 stycznia 2018

Jednym z pierwszych gości nowego rządu austriackiego był premier Węgier Viktor Orbán, który przybył mimo tradycyjnych już protestów środowisk lewicowych i liberalnych; dla nich węgierski premier jest jednym z największych wrogów na ziemi. Orbán cały dzień spędził w Wiedniu rozmawiając z najważniejszymi osobami w państwie, między innymi z kanclerzem Sebastianem Kurzem, wicekanclerzem Heinzem Christianem Strache i metropolitą wiedeńskim, kard. Christophem Schönbornem.

Głównym tematem rozmów była kwestia wspólnej polityki imigracyjnej, w której Węgry – i tym samym także Polska – w postaci Austrii zyskały nowego sojusznika. Viktor Orbán słusznie stwierdził, że poprzedni rząd w Wiedniu był „wrogo nastawiony wobec Węgier, nowy natomiast jest sprawiedliwy”.

Przypomnijmy, że do końca zeszłego roku Austrią rządziła koalicja socjaldemokracji i chadecji, z tym, że to socjaliści nominowali kanclerza. Od 18 grudnia 2017 r. w Austrii u steru znajduje się natomiast koalicja chadecji (ÖVP) i narodowców (FPÖ), a kanclerzem jest Sebastian Kurz, który już w swej wcześniejszej funkcji ministra spraw zagranicznych walnie przyczynił się do tego, aby ukrócić niekontrolowany napływ muzułmanów do Europy.

„Musimy powstrzymać nielegalnych imigrantów, aby zapewnić bezpieczeństwo Unii Europejskiej. Dziękuję Węgrom, że w tej kwestii tak sprawnie współpracujemy,” powtórzył zatem wczoraj kanclerz Sebastian Kurz.

A premier Viktor Orbán dodał: „Największym zagrożeniem dla naszej przyszłości pełnej nadziei jest nowa wędrówka ludów, którą zwykle się określać kryzysem imigracyjnym. Kto przyjeżdża do Europy w sposób nielegalny, musi zostać odesłany

z powrotem do swojego kraju. Państwo prawa nie może się opierać na łamaniu ustalonych zasad. Ponadto musimy chronić naszą chrześcijańską kulturę i nasze chrześcijańskie wartości. Nie chcemy równoległego społeczeństwa islamskiego obok nas!”

Kanclerz Sebastian Kurz podkreślił, że Austria dalej będzie wspierała Węgry funkcjonariuszami policji w ochronie granic strefy Schengen. Odniósł się też do kwestii możliwego członkostwa Austrii w Grupie Wyszehradzkiej (Polska, Węgry, Słowacja, Czechy): „Wstąpienie Austrii do Grupy V4 jest czystą spekulacją medialną. Przede wszystkim to cztery państwa członkowskie wcale nie chcą poszerzać swojego grona, a po drugie Austria również nie rozważa takiego kroku. Chcemy jednak blisko współpracować z V4. Widzę bardzo duży potencjał w tym, że Austria będzie niejako mostem pomiędzy Grupą Wyszehradzką, a Unią Europejską. Podoba mi się bowiem strategia, którą obrały państwa V4 wobec Unii Europejskiej. Ja również nie chcę ‘więcej Europy’, lecz zdecentralizowaną Europę, która skupia się na sprawach najbardziej istotnych, a władzę w większości zostawi w rękach państw narodowych.”

Co ciekawe, jest to dokładnie ta koncepcja polityki europejskiej, którą od wygranej prezydenta Andrzeja Dudy proponuje jego najbliższy współpracownik, prof. Krzysztof Szczerski. Opisał ją zresztą dokładnie w książce „Utopia Europejska. Kryzys integracji i polska inicjatywa naprawy”.

Rzeczywiście są to całkiem nowe tony, które dopływają z Wiednia do naszych uszu. Jest to też sygnał dla Polski, że teraz jest ten moment, aby zabiegać o intensyfikację stosunków polsko-austriackich. Austria, która wydaje się tylko małym krajem, jest bardzo poważana na arenie międzynarodowej i ma bogate tradycje w dziedzinie dyplomacji, które procentują do dziś. Nie jest przypadkiem, że Wiedeń jest siedzibą ONZ (jedną z czterech na świecie), OPEC, OBWE czy ESPI. Fakt, że w Austrii rządzi obecnie opcja konserwatywna o szerokim poparciu społecznym powinna zostać przez Polskę wykorzystana.

Węgrzy już kolejny raz dają przykład, jak należy działać. Na 1 marca jest zapowiedziana wizyta nowej minister spraw zagranicznych Karin Kneissl w Budapeszcie, potem stolicę Węgier ma odwiedzić kanclerz Sebastian Kurz.

Autorstwo: Adam Sosnowski

Źródło: Swiato-Podglad.pl